Rok I. Warszawa, 16 września 1922 r. Nr. 38.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Rocznie 8000 mk., półrocznie 4000 mk., kwartalnie 2000 mk.

Cena numeru 150 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.



LUSSAGNET 2 l. og. (Bonbon Rose i Labda).
Drugi w nagrodzie im. Augusta hr. Potockiego (Warszawski Middle Park Plate) (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod.“*)

Ogiery państwowe czystej krwi arabskiej.

(Dokończenie).

557 Emir (depo Bogusławice), siwy, ur. 1899 r. — szlachetny, kościsty, o dobrym wierzchu i posuwistych ruchach. Wymiary: 152, 171, 19.3/4 cm.

I	557 Emir.				
II	Bajaderka		Tybet (Antoniny)		
III	266 Mozajka	Obejan o. a.	Chiwa		Zarif (Babolna)
IV	213 Dżgoba	Derwisz o. a.	102 Łatka	Jamry o. a.	brak dalszego pochodzenia
V	71 Mamsela	Hadudi o. a.	45 Gida	Iskander Pasza	
VI			437 Burzymska, Obejan o. a.	nazwa matki nieznana, Batran-Aga o. a.	
VII	374 Garena po Haylan o. a.	Abucheil o. a.			

Ojciec 557 Emira, Tybet — był maści złocisto-kasztanowatej, wzrostu 163 cm, rzadkiej piękności i szlachetności, silnie i zwięźle zbudowany, o piszczelu mierzącym 20 cm.

Źrebięta po Tybecie, aczkolwiek w porównaniu do progenitury oryginalnego Sułtana (o którym już była mowa), były mniej szlachetne, odznaczały się zato dobrą silną budową i takąż muskulaturą.

Tybeta, o którego nabycie ubiegał się rząd włoski, ostatecznie kupił rosyjski Zarząd Stadnin Państwowych na czołowego ogiera do Streleckiego stada.

W VI pokoleniu ze strony ojca, znajdujemy oryginalnego Batrana-Agę — patrz 477 Amazys.

Ze strony matki 557 Emira w tym ósmym pokoleniu występuje importowany Abucheil — patrz 187 Arabi-Pasza.

W klaczach pod 557 Emira, należy szukać prądów krwi: Abucheila i Batrana-Agi.

619 Paszkot (depo Sądowa Wisznia), szpakowaty, ur. 1917 roku — suchy, kościsty, o wydatnym kłębie, dobrym grzbiecie i prawidłowych ruchach. Wymiary: 147, 165.20 ctm.

Ojciec 619 Paszkota, oryginalny Ibrahim — był bardzo szlachetny i typowy, o pięknej pełnej wyrazu głowie, ładnej szyi, dobrym zaokrągleniu żeber, prawidłowym postawieniu nóg i bardzo swobodnych ruchach.

I	619 Paszkot.			
II	238 Słomka			Ibrahim o. a.
III	206 Wilga		Sourour vel Saul o. s.	
IV	161 Półmecuchla	Ilderim o. a.		
V	99 Jaskółka	Tybet		

Żeńskie potomstwo Ibrahima odznaczało się dużą szlachetnością, suchością, pięknemi głowami, lekkiemi szyjami, o charakterystycznem prostem związaniu kręgów grzbietowych z krzyżowemi i wyniosłą obsadą ogona.

Ze strony matki: w IV pokoleniu występuje wywodowy Ilderim — patrz VI Bakszysz.

W piątym pokoleniu, znajdujemy znanego już nam Tybeta — patrz 557 Emir.

W klaczach pod 619 Paszkota, należy szukać krwi: Ilderima i Tybeta.

620 Hussein (depo Sądowa Wisznia), jasno-szpakowaty, ur. 1917 r. — bardzo typowy, o posuwistych ruchach. Wymiary: 146, 164.19 ctm.

I	620 Hussein.		
II	214 Ghazza		Ibrahim o. a.
III	Nazla o. a.	Messaoud o. a.	
IV	Koheilan-el-Adjuz	Hamdani	

Ojciec 620 Husseina, importowany Ibrahim — patrz 619 Paszkot.

266 Ganges (depo Janów), biały z hreczką, urodzony 1901 r. — jest to ogier posiadający wprawdzie niewiele typu, lecz zato gruby, kościsty o posuwistych energicznych ruchach. Wymiary: 147, 171, 19 5 ctm.

266 Ganges.

128 Lezginka				Hindostan
55 Złotna		Obejan Szarah o. a.		brak dalszego pochodzenia
146 Melodja	Cyprjan			
138 Com[illegible]	Derwisz o. a.	Szatańska	Jemry o. a.	

Stado w Taurowie ściśle biorąc zostało założone w 1852 roku przez p. Dyonizego Trzeciaka z klaczy pół krwi arabskiej, odziedziczonych po ojcu, i sześciu czystej krwi arabek, pochodzących częściowo z Jarczowiec, częściowo ze stad pp. Cikowskich i A. hr. Potockiego.

Ogiery były używane tylko czystej krwi arabskiej, pochodzące ze stada Juljusza hr. Dzieduszyckiego.

Stado to było prowadzone w dwuch kierunkach: czystej i pół krwi.

W 1864 roku, katastrofa*) dotknęła taurowskie stado i zniszczyła niemal całkowicie materjał hodowlany żeński.

Zawdzięczając energji i woli właściciela, taurowskie stado po pewnym czasie powstało na nowo; jako materjał hodowlany użyto pięć klaczy z jarczowieckiego stada, oraz trzy matki—które ślepy traf od nieszczęścia uchronił.

Ogiery używano czystej krwi arabskiej z Jarczowiec, ze stadnin kresowych, oraz rządowe.

Dewizą hodowlaną p. Trzeciaka było używanie do hodowli tylko najlepszych klaczy i ogierów, intensywne żywienie młodzieży przy dostarczeniu jej dużej ilości ruchu, oraz poddawanie przyszłego materjału hodowlanego próbom na polowaniach z psami.

Po śmierci p. Trzeciaka, stado taurowskie odziedziczył jego siostrzeniec p. Longin Łoboś, który, kierując się zasadami hodowlanymi ś. p. D. Trzeciaka, prowadził stado umiejętnie i w tym samym kierunku do czasu wojny europejskiej, podczas której zostało ono zabrane przez wojska rosyjskie.

Konie taurowskie, niejednokrotnie odznaczane na wystawach, cieszyły się popytem nietylko w kraju, lecz i po za jego granicami.

Z Taurowa pochodzą niżej opisane ogiery:

79 Mlech (depo Janów), gniady ur. 1908 r. — bardzo szlachetny suchy, głęboki, o prawidłowych wierzchnich linjach. Wymiary: 148.5, 17.4, 123 ctm.

*) Żyd — arendarz przez zemstę posypał w nocy pastwisko końskie na całej przestrzeni znaczną ilością arszeniku z owsem. Z klaczy wypuszczonych na to pastwisko, po spożyciu z niego trawy, ani jedna nie pozostała przy życiu.

Ze strony ojca, 79 Mlecha: w piątym pokoleniu znajdujemy oryginalnego Abiada — patrz VII Abu-Mlech.

I 79 Mlech.

Pokolenie								
II	Mlecha				Dżelfi			
III	Mlecha		Mohort		Hebe		Druid o. a.	
IV	Mlecha	Hindostan	207 Precioza	Pharaon o. a.	Alhambra	Alakis o. a.		
V	Mlecha	El-Delemi o. a.	102 Łatka	Jambry o. a.	Ressalina	Ibn-ed-Derri	Klorynda	Abiad o. a.
V (cd.)	Dueni	Nedżdi						
VI	Rozmaita	Dahoman IV (Babolny)	45 Gida	Iskander-Pasza po Batran-Aga o. a.	Wenus	Wernet o. a.		
VII	Mlecha o. a.	Elazus o. a.						

W następnym pokoleniu występuje importowany arab Wernet, który w Białocerkiewszczyźnie pozostawił po sobie pokolenie wybitnie dzielnych koni.

Ze strony matki, 79 Mlecha: w czwartym pokoleniu widzimy wywodowego Pharaona — patrz 477 Amazys.

W siódmym pokoleniu spotykamy oryginalne araby: Batrana-Agę (patrz 477 Amazys), oraz klacz Mlechę — patrz 308 Mazepa.

W klaczach pod 79 Mlecha, należy szukać krwi: Abiada, Batrana-Agi, Pharaona, Mlechy o. a. oraz Werneta.

173 Farys (depo Bogusławice), biały z hreczką, urodzony 1899 r. — szlachetny, kościsty o wydatnym kłębie, dobrych górnych linjach i mocnych nogach. Wymiary 154, 176.20 ctm.

W rodowodzie ze strony ojca 173 Farysa w piątym pokoleniu znajdujemy oryginalnego araba Koheylan-Abu Arguba — patrz 187 Arabi Pasza.

W trzecim pokoleniu ze strony matki, 173 Farysa, występuje radowiecki 387 Hafiz — patrz 422 Ufair.

W piątym pokoleniu, znajdujemy oryginalnego Bagdada — patrz VII Abu-Mlech.

W szóstym pokoleniu, widzimy wywodowych: Koheilana i Gazellę — patrz VII Abu Mlech.

W klaczach pod 173 Farysa, należy szukać krwi: Bagdada, Gazelli, Hafiza oraz Koheilana.

I	173 Farys.						
II	Gazella				Attyk (Sławuta)		
III	Bona		387 Hafiz (Radowce)		Odaliska		Ezrak Seglavi o. a.
IV	Bona	El-Delemi o. a.	13 El-Delemi o. a.	Hafiz o. a.	278 Hama	Koheylan-Nedżdy o. a.	
V	Perkula	Bagdad o. a.			Caramba o. a.	Koheylan Abu-Argub o. a.	
	Gazella o. a.	Koheilan o. a.					

Z powyższego zestawienia widzimy, że w rodowodach ogierów państwowych czystej krwi arabskiej nie wszystkie konie są znane. Znajdujemy tam konie, co do których nie posiadamy żadnych szczegółów dotyczących budowy, wartości hodowlanej i t. p., co łącznie z nieustaleniem prądów krwi powoduje, że nawet najcenniejszy ogier arabski nie da tego, co mógłby dać, gdyby mu przeznaczono klacze o najlepiej odpowiadających mu prądach krwi.

Ponieważ w Europie konie arabskie są już nader nieliczne, import ich ze Wschodu jest również wątpliwy, a w hodowli polskiej arab ma poważne znaczenie, przeto możliwie celowe wykorzystanie ogierów arabskich, będących w posiadaniu Zarządu Stadnin Państwowych, jest rzeczą pierwszorzędnej wagi.

Sądzę przeto, że każda wiadomość mogąca ułatwić należyte wykorzystanie ogierów Zarządu Stadnin Państwowych, jest pożądana. Być może uda się z czasem wytworzyć prądy krwi, i hodowlę koni arabskich, nie opartą dotychczas na szeroko pojętych zasadach hodowlanych, postawić na odpowiednim poziomie.

Poważną trudność stanowi to, że większość klaczy doprowadzanych do ogierów państwowych jest niewiadomego pochodzenia, a więc ustalenie prądów krwi i zbadanie, które z nich najlepiej sobie odpowiadają, jest kwestją znacznie dłuższego czasu, niż przy operowaniu materjałem znanego pochodzenia. Ponieważ jednak potomstwo ogierów rządowych otrzymuje certyfikaty swego pochodzenia, przeto stopniowo, przy zwiększającej się znajomości zasad hodowlanych wśród szerokich mas, niewątpliwie już rezultaty otrzymywane przy łączeniu tych koni pół-krwi pozwolą ustalić, które prądy krwi dają w połączeniu najlepsze wyniki, a które łączone być nie powinny.

Praca to mozolna, wymagająca długiego czasu i należytego uświadomienia ogółu hodowców, ale jednak wykonalna, i w niej dużą rolę powinien odegrać Zarząd Stadnin Państwowych.

Oceniając znaczenie konia arabskiego w polskiej hodowli ten sam Zarząd, jako posiadający w kraju największą ilość arabskiego materjału hodowlanego zarówno czystej krwi jak i pół krwi, powinien zapoczątkować Księgę Stadną dla koni czystej i pół-krwi arabskiej.

Potrzeba Księgi Stadnej dla koni, o których mowa tłómaczy się tem, że tylko tą drogą można tę cenną, a dziś już tak nieliczną rasę utrzymać w czystości krwi, chroniąc ją od rozmaitych niepożądanych domieszek.

Wiemy zaś, że tylko osobniki będące przedstawicielami rasy, utrzymywanej w czystości krwi, dają największą gwarancję przelewania na potomstwo cech właściwych rasie, do której należą.

Wynika ztąd, że Księga Stadna pośrednio zapobiega obniżeniu się siły potencjonalnej rasy w przekazywaniu cech jej właściwych.

Do Polskiej Księgi Stadnej dla koni czystej krwi arabskiej powinny być zapisywane araby importowane ze Wschodu, co do których pod względem czystości krwi nie mamy żadnych wątpliwości*), oraz konie arabskie urodzone w Polsce, a pochodzące po rodzicach oryginalnych lub urodzonych w kraju, ewentualnie poza jego granicami. Przyczem w pierwszym jak i drugim wypadku, rodzice powinni być udowodnionego pochodzenia. Z tych względów Księga ta powinna obejmować dwa działy: dział koni importowanych ze Wschodu, oraz dział koni urodzonych w kraju bądź po wywodowych arabach, bądź też po arabach polskiego **) lub zagranicznego ***) pochodzenia.

Natomiast Polska Księga Stadna dla koni pół-krwi arabskiej, ze względu na procent czystej krwi u poszczególnych osobników, może być podzieloną na następujące działy: dział, do którego powinny być zapisywane konie posiadające 25% czystej krwi arabskiej t. j. pochodzące po ogierach — pół krwi arabach udowodnionego pochodzenia, oraz od klaczy pospolitych lub też nieposiadających attestatów.

Drugi dział powinien obejmować konie o 50% czystej krwi arabskiej t. j. pochodzące po ogierach czystej krwi arabach również udowodnionego pochodzenia, oraz od klaczy bezrasowych lub nie posiadających odpowiednich certyfikatów.

Następne działy powinny obejmować grupy koni o coraz to większej procentowości czystej krwi arabskiej, a mianowicie konie o $^{3}/_{4}$, $^{7}/_{8}$, $^{15}/_{16}$, $^{31}/_{32}$, $^{63}/_{64}$, $^{127}/_{128}$, oraz $^{255}/_{256}$ czystej krwi arabskiej.

Osobniki, posiadające $^{255}/_{256}$ krwi arabskiej, mogą być uważane za konie czystej krwi, co ze względu na zmniejszanie się ilości koni tej rasy, może być uważane li tylko za korzystne.

Warszawa, w czerwcu 1922 r. *W. Wnukowski.*

*) O tem jakie konie, zarówno importowane ze Wschodu, jak i urodzone na kontynencie europejskim, należy uważać za czystej krwi araby, pomówimy w następnych numerach „Jeźdźca i Hodowcy".

**) Urodzonych w Polsce.

***) Urodzonych po za granicami Państwa Polskiego.

Zbiór uwag o koniu i ekwitacji.

(Dokończenie).

Strzemiona, dopasowane do konia o płaskich żebrach, okażą się za krótkie do konia o wypukłych żebrach. Dalej, strzemiona dopasowywane przy koniu o drobnych ruchach, okażą się za długie dla konia o akcji szerokiej, szlachetnej i posuwistej. Na koniu drepczącym w kłusie i galopującym pod siebie, a nie przed siebie, można, o ile to kto lubi, jeździć i na bardzo długich strzemionach. Ale radbym widzieć takiego amatora długich strzemion, na silnym i szlachetnym folblucie, choćby tylko w posuwistym kłusie, nie mówiąc już o skakaniu przez przeszkody w polu w rączym galopie.

W takim razie, wypadają najprzód strzemiona z nóg, potem leci na ziemię czapka, a za nią jeździec.

W jeździe polowej, tylko w kłusie wygodnie i pożytecznie jest trzymać strzemię pod palcami, w galopie zaś i dla wygody w stępie, trzeba mieć strzemię przy obcasie.

O zatrzymaniu nogi w strzemieniu podczas upadku z konia rozpowiadają dużo albo stare ciotki, przez troskliwość o swych siostrzeńców, lub tacy, którzy z prawdziwą ekwitacją mało mieli do czynienia. Trzeba wiedzieć, że choćby się trzymało strzemię na końcach palców, to podczas trudniejszego borykania się z koniem, strzemię, albo wyleci z nogi, albo wpadnie pod obcas.



Kl. PRETTY POLLY (Gallinule i Admiration) ur. w r. 1901.
Zwyciezczyni 1,000 Gwinei, Oaks'u i St. Leger.

Na polowaniach par force, na wyścigach i podczas treningowej roboty, widuje się często spadających jeźdźców, ale nigdy jeszcze nie widziałem, żeby któremu z nich została noga w strzemieniu.

Według moich obserwacji, przypuszczam tylko dwie przyczyny, mogące spowodować zostanie nogi w strzemieniu. Albo stopa jest tak mała, lub strzemię tak duże, że strzemię zaskoczy w tył, aż po za obcas, albo też, mogłoby się zahaczyć za kant wystającej grubszej zelówki pod podeszwą.

W braku więc wspomnianych przyczyn, zostanie nogi w strzemieniu — jest niemożliwością.

Kłusowanie na strzemionach pod palcami, a nie pod obcasem, dlatego jest dogodniejsze, że o ile strzemię pod obcasem jest dłuższe, o tyle pod palcami się przykróca; a nadto zyskuje się na elastyczności przy unoszeniu się, albowiem, oprócz zgięcia w kolanie, zyskujemy drugie zgięcie w kostce.

Mówiąc o siodle i jego częściach składowych, należy wspomnieć o sposobie uchronienia konia od tak powszechnego i częstego odparzenia. Potnik, albo złożona derka, muszą być zupełnie gładkie na stronie stykającej się z koniem. Najmniejsza grudka na potniku, albo fałda, w niedbale złożonej derce, może spowodować odparzenie. To też potniki i derki, powinny być jaknajstaranniej czyszczone, po uprzedniem wysuszeniu z nagromadzonego i zaschniętego potu. Wycieranie mokrego grzbietu konia po zdjęciu siodła słomą, czyli t. zw. „rajbowanie", według austryjackiej metody i *polszczyzny*, uważam za nieodpowiednie. Słoma za mało jest kapilarną, żeby dokładnie zabrać pot; osuszenie tym sposobem, zdobywa się przez wiatr, jaki powstaje nad koniem, przez szybkie machanie dwoma wiechciami słomy. Przy takiem osuszaniu, zasycha także sam pot, który w drobnych ziarnkach zostaje przy skórze.

Czyszczenie konia szczotką, po takiem osuszeniu, nie zawsze usuwa stwardniałe grudki potu, które w następstwie, stwarzają zawiązki odparzelizny. Daleko praktyczniejszy i przezemnie stwierdzony sposób, następujący: Po uprzednim zgarnięciu z całego konia potu i piany za pomocą drewnianego noża, zmywa się wszystkie spocone miejsca gąbką mocno nasyconą wodą, lub mokrą ścierką i po dokładnem spłukaniu potu wodą, tą samą wyciśniętą gąbką, czy wyciśniętą ścierką, zbiera się całą wilgoć, która daleko prędzej wsiąka w wyciśniętą gąbkę lub ścierkę, aniżeli w słomę. Po częściowem dosuszeniu konia gąbką, wyciera go się ostatecznie drugą, zupełnie suchą ścierką, po czem w przeciągu 10 minut koń jest zupełnie suchy i wolny od stwardniałych grudek potowych, bo rozpuszczonych wodą, a nie zasuszonych wiatrem.

Racjonalną konserwacją kopyt chronimy konia od kulawizny, która w 90 na sto wypadkach bierze początek w kopycie. O zasadach prawidłowego okucia rozpi-

sywać się nie będę, te bowiem doskonale są znane każdemu pułkowemu weterynarzowi i zawodowemu kowalowi. Nadmienię tylko, że dobry kowal nie potrzebuje, aby mu mu ktoś trzymał nogę do kucia, bo trzyma ją sam między kolanami, przy kuciu przednich kopyt, zaś na kolanie, przy kuciu tylnych. Dalej—dobry kowal nie posługuje się rydlowatym strugiem, lecz nożem, po za tem raszplą i obcęgami o bocznem cięciu do obcinania kantów kopyta.

Przy stajennym obrządku, zwracać trzeba uwagę na czyste utrzymanie spodu kopyta, a mianowicie strzałki, zagłębień z obu stron tejże i szpary pomiędzy t. zw. „buchtem" podkowy i podeszwą. Przed wyprowadzeniem konia ze stajni na robotę, odbywa się oczyszczanie spodu kopyta za pomocą specjalnego haczyka. Stawiając zaś konia do stajni po robocie, oczyszcza się wodą tylko wierzch kopyta, nie ruszając ziemi, nagromadzonej pod kopytem. Ziemia, a szczególniej gliniasta, znajdująca się pod kopytem, chroni spód kopyta od najszkodliwszego działania stajennego amonjaku.

Że miejscy stangreci, dla taniej elegancji, czernią kopyta tłustem czernidłem, to się temu nie dziwię, ale żeby tak bardzo dla kopyt szkodliwy system, mógł się dotąd utrzymać w armji austryjackiej, to doprawdy zrozumieć tego nie mogę.

Trzebaż przecież wiedzieć, że każda rogowa substancja wysycha i *kruszeje* przy zetknięciu z tłuszczem, a rozmiękcza się *tylko wodą*: o tem, od dawna wiedzą weterynarze stad w Gradiz i Trakenach, a potem wszystkie stajnie wyścigowe i myśliwskie. Tłuszcz na kopycie tamuje dostęp wody i atmosferycznej wilgoci do kopyta, działa temsamem wysuszająco. Jeśli więc chodzi komuś o tą głupią elegancję, to niechby sobie sprokurował czernidło z szarego mydła, które łącząc się z wodą, nie będzie szkodliwie oddziaływać na kopyta.

O wiele obszerniej możnaby się rozpisać o koniu w ogóle, a o ekwitacji w szczególności, ale ponieważ w ciągu długiego życia więcej miałem do czynienia z koniem niż z piórem, więc ograniczyć się musiałem na streszczeniu pewników, stwierdzonych doświadczeniem.

J. Hempel.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Licytacja koni,** wybrakowanych ze stadnin państwowych, odbyła się w Warszawie na placu wyścigowym przed trybuną główną.

Licytację urządziło Stowarzyszenie Rolnicze do zakupu i sprzedaży koni.

Z wystawionych na sprzedaż 19 koni było zdjętych z licytacji 9 koni. Pozostałe sprzedano wszystkie i ze sprzedaży osiągnięto 5.315.000 mk.

Nabyli konie:

1) og. 17 l. lippizanera 454 Sirdar Andalusia (Sirdar—Andalusia), p. Żurakowski za 465.000 mk.

2) og. 3 l. pół krwi arabskiej Amura (Koheilan—59 Siglavi Bagdadi), p. Apoznański za 630.000 mk.,

3) ogierka 5-cio miesięcznego pół krwi arabskiej Dymitra (NN — 87 Mitra), p. Gruszczyński za 80 000 mk.,

4) wałacha 17 letniego, araba, poch. niew., p. Blüth za 165.000 mk.,

5) klacz 2 l. pół krwi arabskiej Burdę (Tapolcza — Hreczeha), p. Zaremba za 280.000 mk.,

6) klacz roczną pół krwi angielskiej Celestynę (585 Newminster III — 42 Gwiazda), p. J. Stokowski za 520.000 mk.,

7) klacz 2 letnią pół krwi angielskiej Birutę (Morisco Elsa — 69 Dudas Szatmarska), p. Zaremba za 405.000 mk.,

8) klacz 3 l. czystej krwi arabskiej Arabję (Koheilan—15 Anielka), p. Wołk-Łaniewski za 1.350.000 mk.,

9) klacz 3 l. pół krwi arabskiej Arenę (Dżingishan—46 Darja), p. Piotrowski za 420.000 mk ,

10) klacz 9 letnią pół krwi angielskiej Furioskę El Bedavy (Furioso IX—27 kl. po Nonius), p. Żmigrodzki za 1.000.000 mk.

— **Lady Margaret** od p. H. Towarnickiego nabył p. J. Hulewicz z Kościanek.

ZAGRANICZNA.

— **Wyścigi w Moskwie.** 20 sierpnia r. b. rozpoczął się sezon wyścigowy w Moskwie. Jak wiadomo piękne trybuny i pawilon członkowski w 1919 roku bolszewicy spalili. Tor doszczętnie zniszczyli. Kolej żelazna, która graniczyła z torem, kawałek toru zajęła i przeprowadziła bocznicę i na tych zgliszczach, dzięki energji starego sportsmena I. M. Iljenko, otwarto sezon wyścigowy. Jeszcze na wiosnę Rada Narodowych Komisarzy zatwierdziła działanie totalizatora jako źródło dochodu dla podniesienia hodowli koni. Po zatwierdzeniu totalizatora, zaczęto budować trybuny członkowskie i dla publiczności i zgromadzać resztki ocalałego materjału wyścigowego. Materjał ten przedstawia się bardzo mizernie. Wszystkiego na torze znajduje się 70 koni pełnej krwi, i to wszystko koni pełnoletnich.

Z przysłanych nam 3 programów wyścigowych widzimy, iż zebrany materjał koński składa się z resztek koni pp. Łazarewa, Mantaszewa, hr. Kleinmichla, Malicza.

Najlepszy koń jest Mariage stada Leona Mantaszewa od Merry-Jacka i Gafsy (pamiętam jak stylowo wygrał nagrodę próbną dwuletnią w 1917 r.), z dobrych koni są: Sahajdak (Saltpetre i Xaw) Scarpanto (Willonyx i Rakieta), Satyr (Saltpetre i Gloria), Dytyn (Minoru i Duse), Simpatjaga (Saltpetre i Little Dolly), Sajgon (Polymelus i Serenada).

Między żokiejami spotykamy starych znajomych Gołowkina, Czabana, Fomienkę, Urbańczuka, Dudaka, Żguna.

Obecnie tor ma $1^1/_2$ wiorsty tak że start na 2 wiorsty jest tam gdzie był 300 sążniowy start.

17 sierpnia była rozpatrywana sprawa o wyrzucenie kolei z toru wyścigowego. Zawzięcie bronił spraw kolei Dzierżyński—po wyczerpującej mowie J. M. Iljenki i jenerała Brusiłowa Rada Nar. Kom. większością głosów postanowiła oddać cały plac Tow. Wyścigów.

Pierwszego dnia odbyło się 12 wyścigów, z tego dwa dżentelmańskie, 3 dla rysaków pod siodłem i 7 płaskich wyścigów. Największą nagrodę 120.000 rubli nowych równe 600.000 mk. pol. dystans 2 w. wygrał og. Marconi (Minoru i Grian) st. J. Ursyn Niemcewicza żok. Urbańczuk.

Drugą większą nagrodę 72.000 n. rb. wygrał łatwo Mariage, ż. Fomenko.

Obrót totalizatora 1-go dnia 16.870 000 n. rb. Wejścia i procent z totalizatora dały dochodu 3.421.760 rb. Nagród rozegrano 420 000 rb

Drugi dzień dał czystego dochodu 2.110.000 n. rb., (tam nie potrzeba się dzielić z miastem, a cały dochód idzie na hodowlę koni).

Stada pełnej krwi zupełnie wyginęły — wspaniały punkt Galtee Mora, stada: Iłowajskiego, hr. Ribeaupierra, Malicza, Unkowskiego, Szeremietiewych, rządowe wszystko przepadło i śladu się nie zostało.

Z reproduktorów pełnej krwi pozostał Grey Boy i Godny. U rysaków daleko lepiej: tam ocalały Bob Douglas, Taljoni, Bonaparte, Dżon Mac Kerron, Ledok, Mecenat, Kurek i w. innych.

Po skończonym sezonie wyścigowym ma wyjechać specjalna komisja do Francji i Anglji i zakupić przeważnie roczniaki i materjał stadny.

M. R.

— **Z powodu** rekordowych cen, płaconych za yearlingi na licytacji w Deauville, „Le Jockey" przypomina, że cała masa sławnych koni tanio płaconych równoważy szczęśliwie drogie kupna miljarderów, które w większości wypadków kończą się fiaskiem.

Przecież słyszeliśmy niedawno, że 25 gwinei wystarczyło trenerowi Gilpinowi do nabycia Comrada, zwycięzcy Grand Prix de Paris. Derby w 1840 r. wygrał Little Wonder, który kosztował 65 gw.

Isonomy był kupiony, jako rocznik za 360 gw., Spearmint za 300, Voltigeur za 350, Thormanby za takąż sumę. Lord Ronald biegał kilkakrotnie w sprzedażnych wyścigach oceniony na 20 f. szt., a był przecież pradziadkiem Sysonby, którego uważano za najlepszego konia w Ameryce.

Jeżeli sięgać jeszcze dalej w historji toru wyścigowego, to znajdziemy, że w 1810 r. matka Whitelock, która dała początek wspaniałej dynastji Stockwella, kosztowała 3 gwineje; albo że Octavian, zwycięzca St. Leger, został nabyty za 10 gw.; Kate, zwycięzczynię nagrody Tysiąca Gwinei, nabyto w wieku dwuletnim za 50 gw.; Ellington, który wygrał Derby dla admirała Harcourt'a, kosztował również śmiesznie mało. Mówiono wprawdzie, że żokiej dosiadający go ważył się ze spicrutą z ołowiu, bardzo ciężką, lecz nie można było dowieść, że jej nie używał podczas biegu. Dla uniknięcia podobnych wypadków postanowiono, że używać ciężkie spicruty nie zabrania się, lecz ważyć się z niemi nie można.

Na ostatnich przetargach koni w Irlandji mnóstwo roczniaków sprzedano za sumy od 5 do 20 funtów. Powyższy fakt pocieszyć może niektórych nabywców z Deauville.

Jak trudno określić stosowną wartość młodego konia, mogą świadczyć niektóre przykłady nadzwyczajnych prób w dawniejszych czasach hodowlanych.

Hermit, którego imię tak często figuruje w historji wyścigów, był próbowany w grudniu, jako roczniak, razem z innym źrebakiem w tymże wieku, Problemem i, dając 35 funtów wagi, pobił go z łatwością. W dwa i pół miesiąca potem Problem wygrał Brocklesby Stakes.

Trener Gilpin, mając u siebie Delaunay i Pretty Polly, próbował je na wiosnę, dając o 2 strony (28 funt.) większą wagę ogierkowi, niż klaczce; ta ostatnia pobiła swego przeciwnika. Gdyby nawet zgodzić się, że niepobity dwulatkiem Delaunay był wówczas również dobry, jak Pretty Polly, to jednak śmieszną wyda się tak wielka różnica wagi, jaką zrobił znakomity trener między tymi końmi. Dowód to tylko jeden więcej, jak można mylić się w ocenianiu dwulatków, sądząc je tylko podług pierwszych próbnych galopów.

— **Derby**, 5 września.

The Champion Breeders' Foal Stakes, 1.085 Ł., 5 furl.

M i l t i a d e s og. gn. 8 st. 7 lb. (Hapsburg i Dodrach) p. Z. Michalinos, ż. Beary—1, Tornaveen (9—4)—2, Kinsman (8—7)—3, b. m. 11 dwulatków. Wygr. o $^1/_2$ dł. w 1 m. $1^3/_5$ s. Cota 9 : 4.

6 września.

The Breeders St. Leger, 1.182 Ł., 1 mila 3 furl.

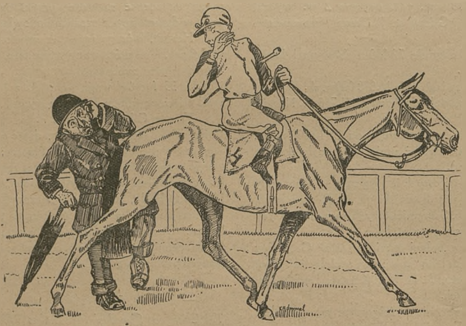
S i l u r i a n og. gn. (Swynford i Glacier) 8 st. 5 lb. Lorda Derby, ż. Gardner — 1, Lady Juror (9 — 1) — 2, Soubriquet (9—1) — 3, b. m. 4 konie. Wygr. o głowę w 2 m. $26^4/_5$ s. Cota 100 : 9.

Pedigree og. gn. Town Guard'a najlepszego 2 latka angielskiego ur. w st. ld. Woolawingtona.

7 TOWN GUARD.

WILLIAM'S PRIDE															
Stop Her								William the Third							
Catcher				Carbine				Gravity				St. Simon			
The Bat		Seraband		Mersey		Musket		Enigma		Wisdom		St. Angela		Galopin	
Cecily Hacket	Hermit	Highland Fling	Muncaster	Clemence	Knowsley	W. Australjan m	Toxophilite	The Sphynx	The Rake	Aline	Blinkhoolie	Adeline	King Tom	Fl Duchess	Vedette

HURRY ON															
Tout Suite								Marcovil							
Star				Sanfoin				Lady Villikins				Marco			
Meteor		Thuria		Sanda		Springfield		Dinah		Hagioscope		Novitiate		Barcaldine	
Duty	Thunderbolt	Verona	Tibthorpe	Sandal	Wenlock	Viridis	St Albans	R'ic'her's Dau	Hermit	Sophia	Speculum	Retty	Hermit	Hallyroe	Solon



Redaktor i wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.